# Przygód kilka smoka Lilka – usypianie

Niedźwiadki Kaldo i Zino, chociaż sami byli jeszcze mali, opiekowali się malutkim smokiem o imieniu Lilek. Pewnego razu bawiąc się znaleźli ogromne jajo, z którego na ich oczach wykluł się mały smoczek. Nie miał się kto nim zająć, więc niedźwiadki postanowiły, że to oni się nim zaopiekują. Od tej pory odwiedzały go codziennie. Przynosiły mu jedzenie, pomagały w chorobie, a nawet nauczyły go latać. Nie było to łatwe zadanie, bo jak wiadomo niedźwiadki same nie latają. Udało się jednaka zachęcić Lilka, by użył swoich skrzydeł. Gdy smoczek nauczył się latać, spędzał w powietrzu bardzo dużo czasu. Tak dużo, że niedźwiadki bały się o jego zdrowie. Martwiły się, czy zanadto nie nadwyręży sobie skrzydeł, poza tym mały smoczek powinien jeszcze często jeść i dużo spać.

„Jak sprowadzić smoczka na ziemię?" -zastanawiały się niedźwiadki obserwując krążącego wysoko nad ich głowami Lilka. Co gorsza, latał tak prawie przez cały dzień. Rano zjadł śniadanie i od razu wybrał się na mały spacer, który szybko przemienił się w lot. Lilek obiecywał, że będzie krótki, ale stało się inaczej. Gdy nie pojawił się na obiad, niedźwiadki były bardzo zaniepokojone. Zbliżał się wieczór, czas było układać się do snu, a smoczek ciągle latał i latał.

Niedźwiadki same nie potrafiły latać, nie mogły więc złapać smoczka. Tymczasem Lilek był zafascynowany lataniem. Gdy unosił się w powietrzu, zapominał o wszystkim innym. Niedźwiadki musiały odwrócić jego uwagę. Zainteresować czymś ciekawym, czymś, co będzie działo się na ziemi i zachęcić smoczka do lądowania.

Kaldo zaproponował robienie fikołków. Dwa turlające się po trawie niedźwiadki miały przyciągnąć uwagę smoczka. Sztuka ta udał się. Lilek obserwował z góry całą zabawę i najwyraźniej spodobała mu się. Również zaczął wywijać fikołki, ale w powietrzu. Plan ściągnięcia smoczka nie powiódł się.

Tym razem Zino zaproponował nowy pomysł. Wskoczył do stawu i zaczął się w nim pluskać. Wkrótce oba niedźwiadki wesoło bawiły się w wodzie. Lilek najwyraźniej chciał się do nich przyłączyć. Również miał ochotę na pluskanie. Już miał wylądować prosto w stawie, gdy zaczął padać deszcz. Smoczek poczuł krople lecące z nieba. Lecąc wymachiwał skrzydłami i pryskał wodą na wszystkie strony. Tak spodobało się to smoczkowi, że mimo padającego deszczu nie zmierzał lądować.

Niedźwiadki dalej zastanawiały się nad znalezieniem sposobu, by zachęcić smoczka do powrotu na ziemię. Zmoknięci przykryły się liśćmi, by osłonić się od chłodu. Zakryte miały również uszy. By słyszeć siebie nawzajem, musiały bardzo głośno mówić. Rozmawiając, niedźwiadki zauważyły, że smoczek krążąc nad ich głowami przysłuchiwał się ich rozmowie. Podsunęło im to pewien plan.

Niedźwiadki zaczęły opowiadać bajkę. Najpierw bardzo głośno i wyraźnie zaczął Kaldo.

„Opowiem bajkę o dzielnym rycerzu. Dawno, dawno temu, za górami, za lasami był zamek, w którym mieszkała królewna …. "

Do opowiadania włączył się Zino, jednak mówił dużo ciszej.

„Niestety księżniczka nie była szczęśliwa. Zamek, w którym mieszkała był jej więzieniem. Zły czarownik zamknął ją tutaj, by ukarać jej ojca. …"

Dalszą część znowu zaczął opowiadać Kaldo, jednak jeszcze ciszej niż przed chwilą robił to Zino.

„O nieszczęściu księżniczki dowiedział się dzielny rycerz. Postanowił odnaleźć tajemniczy zamek. …"

Lilka najwyraźniej zainteresowała bajka. Chciał koniecznie usłyszeć jej dalszą część. Nie mógł jej jednak usłyszeć latając wysoko. Niedźwiadki opowiadały ją coraz ciszej. To skłoniło smoczka do wylądowania. Podszedł bliziutko, tak by dokładnie słyszeć całą bajkę. Kaldo i Zino opowiadali dalej. Wkrótce zauważyli jednak, że Lilek zasnął. Przykryli go liśćmi i sami również wrócili do domu.

Od tej pory niedźwiadki, gdy tylko chcą sprowadzić smoczka na ziemię, opowiadają mu bajkę. Smoczek, który, jak się okazało, bardzo lubił bajki, od razu lądował, by dokładniej jej wysłuchać.

Okazało się, że wychowanie małego smoczka nie było łatwym zadaniem. Pomocne w tym okazały się niezastąpione bajeczki. Te same, które wcześniej często opowiadała im ich mama. To jeszcze nie koniec przygód smoka Lilka. Co jeszcze go spotka? O tym, będą kolejne bajki.

*EwaB*



wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026